

BIBLIOTEKA STOWARZYSZENIA WZAJEMNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W ŁODZI W LATACH 1887-1918

Biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych, licząca w 1918 roku ok. 10 tys. woluminów, była na przełomie wieków jednym z większych i zasobniejszych księgozbiorów na terenie Łodzi. Wiele informacji o jej organizacji i rozwoju dostarczają drukowane corocznie sprawozdania Stowarzyszenia. Szczegółową analizę zawartości zbiorów umożliwia opublikowany w 1903 r. katalog biblioteki. Dopełniają ten materiał liczne wzmianki o działalności Stowarzyszenia rozsiane w prasie lokalnej, a także w czasopismach warszawskich¹.

Pomimo stosunkowo bogatej bazy źródłowej i prężnej – jak na łódzkie warunki – działalności, biblioteka Stowarzyszenia Handlowców nie doczekała się dotychczas żadnego monograficznego opracowania swych dziejów². Zastępuje zaś na nie z pewnością, jako jedna z nielicznych w „łym mieście”³ placówek bibliotecznych systematycznie rozwijających się i poszerzających zasięg oddziaływania na przestrzeni trzydziestu trudnych lat.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych, bo taką nazwę nosiła początkowo ta organizacja, zostało utworzone w końcu 1886 r.⁴ i było jednym z pierwszych na terenie Łodzi związków skupiających przedstawicieli określonej grupy zawodowej. Wzorem dla łódzian była najprawdopodobniej organizacja analogicznej korporacji utworzona w roku 1884 w Warszawie pod nazwą Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy. Zrzeszało ono przede wszystkim subiektów wyznań chrześcijańskich, w przeciwieństwie do istniejącego już od 1856 r. Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Wyznania Mojżeszowego⁵.

Łódzkie Stowarzyszenie Subiektów nie zakładało żadnych ograniczeń wyznaniowych wobec przyjmowanych członków. Inicjatywa założycielska wyszła jednak ze środowiska żydowskiego i stąd członkami byli głównie przedstawiciele tej narodowości. Subiektci chrześcijańscy próbowali bojkotować akcję organizacyjną. W efekcie do Stowarzyszenia należało ich początkowo 50 przy liczbie Żydów – 250. Nawet tak niewielka grupka chrześcijan nie była jednak w stanie należycie się skonsolidować w pierwszych wyborach zarządu, które przyniosły zdecydowany sukces środowisku żydowskiemu⁶.

Ludność żydowska stanowiła w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku blisko 30% ogółu mieszkańców Łodzi (Polacy – 46,4%, a Niemcy 21,4%) i była wewnątrznie ogromnie zróżnicowana⁷. Obok burżuazji żydowskiej, ciężącej wyraźnie ku środowiskom niemieckim, obok proletariatu pozostającego często pod

wpływem chasydyzmu, istniały grupy, zwłaszcza młodej inteligencji żydowskiej, które podlegały wyraźnym procesom asymilacyjnym. Autor monografii o Łodzi z początków XX w. określa ich jako „inteligencję polską wyznania mojżeszowego” i podkreśla ich czynny udział w życiu społecznym miasta⁸. Przedstawiciele tej grupy Żydów znaleźli się również w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych i wywierali znaczący wpływ na kierunki działalności związku.

Subiekci łódzcy zakładając własną organizację stawiali sobie za cel wszelką działalność samopomocową jak udzielanie pożyczek, zapomóg, pośredniczenie w obsadzaniu miejsc pracy. Oprócz zamierzeń solidarystycznych ważnym elementem w działalności Stowarzyszenia miało być rozwijanie kontaktów towarzyskich oraz zakładanie i utrzymywanie instytucji o charakterze oświatowo-kulturalnym.

Faktyczna realizacja zatwierdzonego w statucie prawa do własnej biblioteki wymagała jednak odrębnego zezwolenia władz gubernialnych. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił więc ze stosowną petycją i oto w końcu grudnia 1887 roku gubernator piotrkowski przesłał na ręce policmajstra łódzkiego oczekiwane zezwolenie. Odpowiedzialność za funkcjonowanie biblioteki przyjął na siebie przewodniczący Zarządu, a prawo korzystania ze zbiorów mieli jedynie członkowie. Gubernator zlecił policmajstrowi permanentne śledzenie działalności biblioteki⁹.

Fakt powołania do życia nowej placówki bibliotecznej został z uznaniem odnotowany przez jedyny wówczas polski organ prasowy w Łodzi – „Dziennik Łódzki”¹⁰. Poparcie jakiego, również w późniejszym okresie, udzielała ta gazeta bibliotece, jest tym bardziej zrozumiałe, że Łódź, miasto już wówczas blisko trzystutysięczne, posiadała zaledwie kilka placówek udostępniających książki. Ogólnodostępnych (choć oczywiście odpłatnie) było 5 wypożyczalni przy księgarniach i jedna samoistna. Charakter zamknięty miały zaś, zapoczątkowane również w 1887 r., biblioteki Towarzystwa Lekarskiego i Zakładów Akcyjnych K. Scheiblera¹¹.

Znamienne jest, że niemal wszystkie te placówki założone zostały po roku 1880. Bowiem dopiero w latach osiemdziesiątych zaczęło organizować się polskie życie kulturalne w Łodzi. Od 1884 r. ukazywał się wspomniany „Dziennik Łódzki”, w tym roku wydano też pierwszą polską książkę, a od 1888 r. funkcjonował stały teatr. Zaznaczyć trzeba, że tworzenie polskich wartości kulturalnych dokonywało się wówczas w ciągłym ścieraniu z dominującym środowiskiem niemieckim. Wychowanie się zaś rodzimej elity intelektualnej w mieście, którego gwałtowny rozwój przemysłowy wyznaczał „zapotrzebowanie” przede wszystkim na proletariata, było niezmiernie trudne.

W tej sytuacji organizacja jakiegokolwiek biblioteki z polskim księgozbiorem, nie była przedsięwzięciem łatwym, ani prostym. Łódzcy subiekci handlowi zaczęli, podobnie jak inne organizacje w tamtej epoce, od odwołania się do ofiarności publicznej. „Dziennik Łódzki” informował więc gdzie i na czyje ręce „... wiele osób... odczuwających umysłowe i moralne potrzeby ludzkie, a tem samem umiejących ocenić doniosłe znaczenie biblioteki przy omówionym Stowarzyszeniu...” może składać książki tak beletrystyczne jak i naukowe¹². Przychylnie potraktowały prośbę Zarządu redakcje niektórych warszawskich czasopism i obiecały uwzględnić bonifikatę w prenumeracie na rzecz czytelni Stowarzyszenia¹³. Niezależnie od oczekiwanych skłonności filantropijnych społeczeństwa Zarząd Stowarzyszenia w

budżecie na rok 1888 przeznaczył już sumę 300 rubli na gazety i książki. Stanowiło to nieco ponad 8% wszystkich planowanych na ten rok wydatków¹⁴.

Przygotowania do otwarcia biblioteki i czytelni trwały kilka miesięcy. Dopiero we wrześniu 1888 r., po zapoznaniu się z regulaminem czytelni Warszawskiego Towarzystwa Subiektów i po znalezieniu odpowiedniego lokalu, w którym wyznaczono też miejsce dla czytelni i biblioteki, Stowarzyszenie udostępniło swym członkom zgromadzone zbiory¹⁵. Zbiory te liczyły kilkaset tomów książek, a czytelnia oferowała około 20 tytułów czasopism.

Podobnego typu akcje tworzenia własnych bibliotek miały miejsce również w innych stowarzyszeniach powstających w latach dziewięćdziesiątych (i później) na terenie Łodzi. Podstawowy trzon zbiorów stanowiły tam także dary, ale dalsze losy tych placówek rzadko można ocenić jako systematyczny rozwój; była to częściej tylko wegetacja¹⁶.

Biblioteka Stowarzyszenia Subiektów funkcjonowała pomyślnie na pewno dzięki stosunkowo dobrej sytuacji finansowej związku. Ta zaś była wynikiem zwiększającej się stale liczby członków (1890 r. – 567, 1894 r. – 905, 1902 r. – 1322) oraz ich specyficznej struktury. Do związku mogli bowiem należeć także członkowie-protectorzy, a byli wśród nich np. właściciele największych firm handlowych w Łodzi czy fabrykanci, którzy niejednokrotnie wspierali Stowarzyszenie finansowo¹⁷. W znacznym stopniu jednak swój harmonijny rozwój i prawidłową działalność na przestrzeni omawianych 30 lat, biblioteka zawdzięczała autentycznemu zainteresowaniu i zaangażowaniu w jej problemy członków, a zwłaszcza tych, którzy wchodzili w skład Zarządu czy organu nadzorującego pracę księżnicy.

Biblioteką opiekował się początkowo wyznaczony spośród członków Zarządu bibliotekarz wraz z pomocnikiem, który wykonywał głównie wszelkie prace techniczne. W połowie lat dziewięćdziesiątych, w miarę powiększania się księgozbioru, powołano do życia komitet biblioteczny. Obok przewodniczącego czyli odpowiedzialnego przed władzami za funkcjonowanie biblioteki, w skład komitetu wchodził sekretarz i kilkunastu (14-16) członków. To właśnie „... dzięki energii i pracy niektórych członków komitetu bibliotecznego zaprowadzono w bibliotece w roku sprawozdawczym pełny porządek”¹⁸ odnotowano w jednym z rocznych sprawozdań. Szybki przyrost zbiorów i zwiększająca się liczba czytelników wymagały jednak systematycznej troski i pracy. Zdecydowano więc ustanowić etat płatnego bibliotekarza. „Prawda” w stałej rubryce *W dali* donosiła już w 1896 r., że Zarząd Stowarzyszenia Subiektów w Łodzi tworzy posadę bibliotekarza z płacą 300 rs. rocznie¹⁹. W materiałach sprawozdawczych związku potwierdzenie tego faktu znajdujemy dopiero w roku 1902. Obok pensji urzędnika (720 rb) w dziale wydatków jest też pozycja – pensja bibliotekarki – 540 rb rocznie. W 1905 r. bibliotekarka otrzymywała już 675 rb rocznie (inkasent – 825 rb, a urzędnik – 975 rb)²⁰. Wynagrodzenie bibliotekarki nie należało do wysokich, ale w tym samym czasie (1903 r.) starszy nauczyciel w łódzkiej szkole elementarnej zarabiał 550 rb, a młodszy niespełna 500 rb²¹. Niemal do końca omawianego tu okresu księżnica Stowarzyszenia Subiektów była jedyną wśród bibliotek związkowych w Łodzi pozostającą pod stałą opieką fachowego personelu.

Niezależnie od obsady etatowej stale istniał w Stowarzyszeniu organ kolegialny nadzorujący i wspomagający pracę biblioteki. Komitet Biblioteczny, czy później

Sekcja Biblioteczna, szczególnie obciążony był obowiązkami w czasie I wojny. Księgozbiór, który w początkowym okresie działań wojennych mocno ucierpiał z powodu wzmoczonego ruchu czytelników, wymagał uporządkowania i selekcji (wyodrębnienie roczników czasopism rosyjskich). Zebrano także wówczas materiał do nowej edycji drukowanego katalogu zbiorów. Niestety z powodu pogorszenia się warunków ekonomicznych nie udało się zamierzenia tego zrealizować i członkowie Komitetu zmuszeni byli do ręcznego przepisania kilku egzemplarzy. Opracowano natomiast w roku 1916 instrukcję prowadzenia biblioteki. Poza tym Komitet stale czuwał nad doбором księgozbioru, a przede wszystkim nad zapewnieniem funduszy na jego powiększenie. Stałym niemal punktem większości rocznych zebrań sprawozdawczych były wnioski zgłaszane przez członków Komitetu w sprawie powiększenia zaplanowanej w budżecie kwoty na zakup książek. Argumentowano najczęściej, iż liczba dzieł jest zbyt mała w stosunku do ilości czytelników, że brakuje nowości wydawniczych, a w ogóle, że biblioteka jako gromadząca zbiory wielojęzyczne, wymaga znacznie większych nakładów finansowych niż inne księgozbiory²². Jak duże były faktycznie sumy wydatkowane na bibliotekę i czytelnię (bo planowano te wielkości z reguły oddzielnie) i jaki był ich udział w całości rozchodów Stowarzyszenia przedstawia tabela 1.

Jak wynika z tabeli 1 Stowarzyszenie, niezależnie od otrzymywanych darów książkowych, systematycznie przeznaczało dość znaczne kwoty na powiększenie

Tabela 1. Wydatki na powiększanie zbiorów biblioteki i czytelni

Rok	Wydatki ogółem	Wydatki na bibliotekę		Wydatki na czytelnię	
	rb	rb	%	rb	%
1888	3625,0	300,00*	8,3		
1890	5859,45	266,81*	4,6		
1892	—	300,00**		95,59	
1893		342,82	—		
1894	7800	517,93	4,4	200,00	3,9
1895	9800	702,36	7,2	118,50	1,2
1902	16312,45	579,07	3,5	329,70	2,0
1904	16625,09	471,00	2,8	341,00	2,0
1905	20027,20	653,74	3,3	303,81	1,5
1908	12400,89	—		—	
1913	13739,28	443,93	3,2	136,00	0,9
1914	—	317,38		140,40	
1916	15985,46	945,20	5,9	248,08	1,6
1917	24995,36	771,65	3,1	—	

* wydatki na bibliotekę i czytelnię liczone wówczas łącznie

** jako wydatki na bibliotekę przyjęto tylko kwoty przeznaczone na zakup książek, oprawę, katalogi, materiały biblioteczne; nie uwzględniono natomiast wydatków na lokal, oświetlenie itp.

Źródło: Sprawozdania Zarządu Stowarzyszenia...

biblioteki i prenumeratę czasopism. Stanowiły one w przypadku biblioteki od 8,3% do 2,8% całych wydatków Stowarzyszenia w danym roku. Można przypuszczać, że znacznie mniejsze sumy przeznaczano w latach, dla których nie ma danych, szczególnie w okresie 1906-1912. Stowarzyszenie przeżywało wtedy, podobnie jak inne organizacje, poważny kryzys. Część członków o najbardziej radykalnych przekonaniach odeszła do nowo powstałych związków socjaldemokratycznych i bundowskich. Dokonano przerejestrowania statutu i zmiany nazwy na Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych²³.

Ożywienie w działalności biblioteki i czytelni Stowarzyszenia związane jest nie tylko z poprawą sytuacji finansowej związku, ale z przeniesieniem do nowego lokalu, we własnym domu Stowarzyszenia przy ul. Spacerowej 21 (dziś Aleje Kościuszki), co nastąpiło jesienią 1912 r. Jak donosiła prasa, obok klubu z bilardem i szachami, obok bufetu, mieściła się tam „... obszerna czytelnia i osobne sale dla biblioteki”²⁴.

Księgozbiór liczył już wtedy ponad 9000 tomów, a biblioteka – zdaniem członków Stowarzyszenia – stanowiła jeden z jego najważniejszych działów i wydatnie przyczyniała się do ożywienia życia towarzyskiego²⁵. Pozytywna ocena księżnicy (nie tylko przez własnych członków) miała na pewno uzasadnienie w przemyślanej i rzadkiej, jak na łódzkie warunki, strukturze zbiorów. Tabela 2 obrazuje przyrost zbiorów za przestrzeni 30 lat z uwzględnieniem ich cech językowych.

Z danych zaprezentowanych w tabeli 2 widać, iż biblioteka rozwijała się niezwykle intensywnie w pierwszym piętnastoleciu, co było wynikiem systematycznie realizowanych zakupów, ale także efektem pewnej liczby darów. Sprawozdania z tego okresu wymieniają zwykle kilku lub kilkunastu ofiarodawców książek. Komitet Biblioteczny nie przyjął jednak zasady: ilość ważniejsza niż jakość. Sukcesywnie dokonywano więc selekcji w posiadanym zbiorze. Książki niestety także ginęły, a wiele przetrzymywali niesumienni czytelnicy. Wyraźne zmniejszenie liczby zbiorów w okresie wojny wynika nie tyle z ich faktycznego ubytku (choć w początkowym okresie działań wojennych wiele książek nie wróciło do biblioteki) lecz z nieuwzględniania – jak dotychczas – w statystyce roczników czasopism oraz usunięcia niektórych periodyków rosyjskich²⁶.

Szczególnie interesująca jest natomiast struktura językowa księgozbioru zgromadzonego przez Stowarzyszenie Handlowców. Wielojęzyczność, jaką tu spotykamy, nie była zjawiskiem odosobnionym w ówczesnych łódzkich bibliotekach. Nietypowa jest natomiast objętość poszczególnych grup językowych. Znaczna, bo początkowo ok. 17%-20%, liczba książek niemieckich uzasadniona była nie tyle przynależnością do Stowarzyszenia Niemców (choć w Łodzi stanowili wtedy ponad 20% ludności), ile orientacją pewnych grup Żydów na wzorce kultury germańskiej, o czym była już mowa wcześniej. Poza tym należy dodać, że znaczną część oferty handlowej księgarń łódzkich w początkach lat dziewięćdziesiątych stanowiły publikacje niemieckie. Z biegiem lat jednak udział książek niemieckich w zbiorach maleje i nawet w okresie wojny nie przekracza 13%.

Znacznie większy niż niemieckich był natomiast zbiór wydawnictw rosyjskich. Książki rosyjskie musiały obowiązkowo znajdować się w każdej ówczesnej bibliotece, ale nie wszystkie ten obowiązek jednakowo realizowały. Wypożyczalniach

Tabela 2. Zbiory biblioteczne w latach 1891-1918 według struktury językowej

Rok	Książki w jęz. pol.		Książki w jęz. ros.		Książki w jęz. niem.		Książki w jęz. fran.		Książki w jęz. hebr.		Książki dla mlod. pol.	Książki dla mlod. ros.	Ogo-lem
	t	%	t	%	t	%t	t	%	t	%			
1891													846
1892	467	40,5	437	37,9	205	17,8	29	2,5	13	1,2	-	-	1151
1893	584	38,2	594	38,7	269	17,5	85	5,5	-	-	-	-	1532
1894	742	38,6	695	36,1	390	20,3	94	4,9	-	-	-	-	1921
1895	728	39,7	651	35,4	371	20,1	88	4,7	-	-	-	-	1838
1899	1731	37,8	1674	36,4	793	17,2	131	2,8	260	5,7	-	-	4589
1902	2310	35,4	2198	33,7	926	14,2	195	2,9	403	6,1	223*	264*	6519
1904	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	7787
1905	2780	33,8	2859	34,7	1090	13,0	276	3,3	433	5,2	355	428	8221
1908	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8274
1909	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	8869
1911	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9312
1912	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9568
1913	3719	45,2	3151	38,3	1071	13,0	285	3,4	-	-	-	-	8226
1914	3817	42,6	3309	37,0	1103	12,3	291	3,2	430**	4,8	-	-	8950
1915	3824	44,2	3425	39,5	1106	12,8	294	3,4	-	-	-	-	8649
1916	4120	45,8	3443	38,2	1142	12,6	294	3,3	-	-	-	-	8999
1917	4263	46,1	3441	37,2	1240	13,4	297	3,2	-	-	-	-	9241
1918	4350	44,5	3447	35,3	1248	12,7	301	3,0	432	4,4	-	-	9778

* księgozbiór ten liczono w następnym latach po prostu w dziale książek polskich i rosyjskich

** w latach 1915-1917 nie uwzględniano w sprawozdaniach książek hebrajskich

Źródło: jak w tabeli 1

prywatnych np. mimo iż nominalnie gromadziły one wydawnictwa rosyjskie, było ich z reguły niewiele²⁷. Biblioteki przy stowarzyszeniach (zwłaszcza założonych przed rokiem 1905) narażone były na ostrzejszą ingerencję władz rosyjskich w politykę gromadzenia zbiorów, ale zjawisko posiadania tak dużej liczby książek rosyjskich zaobserwować można właśnie w związkach zrzeszających środowiska żydowskie²⁸. Dowodzi to jednak zauważalnych wśród Żydów łódzkich dążeń rusofilskich.

Książki polskie dopiero w okresie I wojny stanowiły blisko połowę zbiorów (ok. 44%-46%) i znacznie wtedy przewyższały liczbę rosyjskich.

Uderza natomiast znikoma ilość wydawnictw hebrajskich, pozostająca zresztą przez kilkanaście lat na niezmiennym poziomie i zupełny brak książek w jidysz, czyli jak mówiono w Łodzi w żargonie. Zbiory w tych językach stanowiły często znaczny odsetek w bibliotekach związków zrzeszających głównie Żydów²⁹. Wprawdzie w 1912 r. przyjęto wnioski grupy nacjonalistycznie nastawionych Żydów, tzw. litwaków, aby w przypadku jeżeli zażąda tego większość członków, utworzyć bibliotekę żargonową, ale do realizacji tego postulatu nigdy nie doszło³⁰.

Członkowie Stowarzyszenia wywierali wpływ na politykę gromadzenia zbiorów nie tylko w kwestii doboru językowego. Niejednokrotnie postulowano na zebraniach nabywanie większej ilości nowości wydawniczych, zwłaszcza z zakresu beletrystyki, czy publikacji o charakterze ekonomiczno-społecznym. Ta ostatnia sugestia pojawiła się w związku z uruchomieniem przez Stowarzyszenie w 1915 r. kursów handlowych³¹.

Jaka była struktura rzeczowa księgozbioru można określić zarówno w kategoriach ilościowych, na podstawie corocznych sprawozdań, jak i w kategoriach jakościowych – w oparciu o opublikowany w 1903 r. katalog zbiorów. Tabela 3 przedstawia proporcje ilościowe poszczególnych grup rzeczowych w latach 1914-1918.

Jak wynika z danych zaprezentowanych w tabeli 3 beletrystyka w okresie wojny stanowiła ok. 50% zbiorów, a książki naukowe ponad 20% z tendencją wzrostu. Była to w dziejach biblioteki struktura optymalna, bowiem z fragmentarycznych danych dla lat dziewięćdziesiątych wiadomo, że książek naukowych było niewiele ponad 10%, a udział literatury pięknej w zbiorach dochodził do 70%³².

W czasie wojny (1916) stosunkowo znaczny był przyrost polskich książek naukowych. Zgodnie z życzeniami członków poszerzono wtedy dział ekonomiczno-społeczny, ale także uzupełniono wieloma nowościami pozostający od dość dawna na niezmiennym poziomie dział polskiej literatury pięknej. W pozostałych działach, z wyjątkiem literatury naukowej niemieckiej, przyrost był minimalny.

Niestety z braku źródeł nie można ocenić jaka była konkretna oferta czytelnicza biblioteki w latach 1914-1918. Znaczną część tej oferty stanowił jednak zbiór posiadany już w roku 1903 i uwidoczniiony w wydanym wówczas katalogu. Katalog odbity w łódzkiej drukarni L. Krukowskiego stosował dwójakie kryteria klasyfikacyjne: językowe i treściowe. Uwidoczniiono w nim w oddzielnych układach wydawnictwa w języku rosyjskim, polskim, niemieckim i francuskim (bez hebrajskich). W obrębie dwóch pierwszych grup językowych zastosowano podział na literaturę piękną, książki dla dzieci i młodzieży oraz publikacje naukowe. W poddziałach układ był alfabetyczny. Zbiory niemieckie i francuskie nie podlegają dalszym podziałom³³.

Tabela 3. Struktura rzeczowa zbiorów bibliotecznych w latach 1914-1918

Rok	Język	Beletrystyka		Książki naukowe		Książki dla młodz.		Varia		Ogółem t
		t	%	t	%	t	%	t	%T	
1914	pol.	2369		827		410		211		8950
	ros.	1108		641		478		1082		
	niem.	837		171		—		95		
	franc.	272		14		—		5		
	hebr.	—						430		
	Razem	4586	51,2	1653	18,4	888	9,9	1823	20,4	
1915	pol.	2372		832		409		211		8649
	ros.	1139		611		480		1195		
	niem.	840		171		—		95		
	franc.	275		14		—		5		
	Razem	4626	53,5	1628	18,8	889	10,3	1506	17,4	
	1916	pol.	2463		1015		426		216	
ros.		1148		620		480		1195		
niem.		851		196		—		95		
franc.		275		14		—		5		
Razem		4737	52,7	1845	20,5	906	10,0	1511	16,8	
1917		pol.	2481		1106		455		221	
	ros.	1147		620		479		1195		
	niem.	857		288		—		95		
	franc.	277		15		—		5		
	Razem	4762	51,5	2029	22,0	934	10,1	1516	16,4	
	1918	pol.	2513		1144		472		221	
ros.		1150		623		479		1195		
niem.		861		292		—		95		
franc.		281		15		—		5		
hebr.								432		
Razem		4805	49,1	2074	21,2	951	9,7	1948	20,0	

Źródło: Sprawozdania Zarządu Stowarzyszenia... z lat 1914-1918

W opisie uwzględniono jedynie nazwisko i imię autora (lub tylko inicjał imienia – w przypadku większości książek rosyjskich), tytuł dzieła oraz miejsce i rok

wydania. Nie zawsze wszystkie te elementy podane są poprawnie, również układ alfabetyczny pozostawia często wiele do życzenia.

Uderza natomiast staranny dobór księgozbioru. W dziale literatury rosyjskiej znajdujemy nazwiska najbardziej znanych ówczesnych pisarzy. Jest więc M. Gorki, N. Gogol, I. Turgieniew, L. Tołstoj, F. Dostojewski, A. Czechow. Przy każdym nazwisku kilka lub kilkanaście tytułów utworów, głównie wydań z lat dziewięćdziesiątych lub początku XX w. Zawierał jednak dział beletrystyki rosyjskiej więcej tłumaczeń niż utworów oryginalnych. Były to głównie przekłady z literatury francuskiej, angielskiej, ale także z polskiej. Obok znacznej ilości dzieł H. Balzaca, E. Zoli, W. Hugo, G. Sand, K. Dickensa czy Walter-Scota, biblioteka oferowała też przetłumaczone na rosyjski wszystkie niemal utwory Sienkiewicza, kilka powieści Orzeszkowej oraz *Emancypantki* Prusa. Dział rosyjski znacznie poszerzają ilościowo roczniki wielu czasopism, takich jak „Vestnik Inostrannoj Literatury” czy „Russkaja Mysl”.

Oferta czytelnicza zawarta w dziale literatury polskiej nie odbiega w zasadzie od wzorca z jakim spotkać się można w katalogach zasobniejszych wypożyczalni prywatnych tego okresu³⁴. Dominuje bezwzględnie Kraszewski z liczbą 90 tytułów swych utworów. Na drugim miejscu jest Orzeszkowa (50 pozycji), na trzecim Sienkiewicz (34) a dalej Prus i Rodziewiczówna. W księgozbiornie występują licznie powieści z przeszłości Polski takich autorów jak W. Gomułicki, T.T. Jeż czy Z. Kaczkowski obok podejmujących tematykę współczesną jak M. Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, W. Marrené. Liczne są również nowości z literatury modernistycznej np. J.A. Kisielewskiego *Karykatury i W sieci*, L. Staffa *Sny o potędze* czy Rydla *Zaczarowane koło*. Jest sporo utworów Przybyszewskiego, ale brak zupełnie Wyspiańskiego.

Znacznie skromniej była natomiast biblioteka zaopatrzona w dzieła naszych wieszczów. Wśród 8 pozycji Mickiewicza są wprawdzie 2 egzemplarze *Pana Tadeusza*, ale brak *Dziadów*, *Grażynicy* czy *Konrada Wallenroda*³⁵. Podobnie wśród 9 tytułów Słowackiego nie znajdujemy ani *Kordiana*, ani *Fantazego* czy *Horsztyńskiego*. Tak selektywny dobór literatury romantycznej był zapewne wynikiem nadzoru, o którego sprawowaniu, przesyłając zezwolenie na otwarcie biblioteki, przypominał policmajstrowi łódzkiemu gubernator. Podstawowy (choć nieco okrojony) kanon literatury polskiej uzupełniają tłumaczenia klasyków europejskich takich jak: A. Dante, W. Szekspir (ale bez *Hamleta*), E. Rostand, W. Goethe czy A. Dumas. Są też przekłady współczesnych bestsellerów europejskich. Tu najwięcej jest utworów E. Zoli, ale są też H. Ibsen czy G. Hauptmann. Czasopism kulturalnych polskich jest niewiele. Katalog odnotowuje jedynie kilka roczników „Atenum” i „Biblioteki Warszawskiej”.

Jeżeli chodzi o dział książek naukowych, to należy podkreślić, że nie ma w nim prawie (co zdarzało się często w zbiorach wypożyczalni prywatnych) pozycji o charakterze wybitnie popularnym czy wręcz poradnikowym. Przeważają – jak widać już z zastosowanej klasyfikacji – wydawnictwa z zakresu nauk społecznych, humanistyki. Nie ma zupełnie techniki, a nieliczne publikacje medyczne umieszczono w obrębie nauk przyrodniczych. Na kierunek gromadzenia piśmiennictwa naukowego znikomy wpływ wywierała specyfika organizacji i potrzeby zawodowe jej członków. Piśmiennictwo dotyczące handlu, księgowości, obrotu towarowego

uwzględniono w minimalnym zakresie. Zauważalny jest natomiast w doborze piśmiennictwa naukowego wpływ ideologii pozytywistycznej, prądów emancypacyjnych i samokształceniowych, czego dowodem choćby posiadanie kompletnego *Poradnika dla samouków*.

W obrębie każdego z poddziałów starano się zgromadzić podstawowe dla danej dziedziny tytuły. Np. w poddziale *Historia literatury, krytyka i sztuka* jest większość prac historyczno-literackich P. Chmielowskiego, ale także Brandesa *Główne prądy literatury XIX stulecia*. W doborze piśmiennictwa naukowego, w niektórych działach, widać wyraźną interwencję cenzury. Oto w bardzo skromnym, bo liczącym 28 tytułów, dziale *Historia i biografie* jest zaledwie kilka pozycji uznanych polskich historyków, obrazujących nasze dzieje (J. Szujski: *Historia Polski* czy Sz. Askenazy: *Dwa stulecia. XVIII i XIX*). Są natomiast prace przedstawiające polską przeszłość w ujęciu autorów rosyjskich jak: Puzyrewski: *Wojna polsko-ruska 1831* czy Kariejew: *Upadek Polski*.

Tematykę żydowską uwzględniono zarówno przedmiotowo np. *Rzut oka na literaturę żydowską*, *Przewodnik judaistyczny* jak i podmiotowo – prace wielu autorów żydowskich³⁶.

Ta pobieżna, z konieczności, analiza zawartości treściowej daje jednak podstawy do wysokiej oceny zasad polityki gromadzenia zbiorów w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych. Był to na pewno księgozbiór znacznie odbiegający od stereotypu ówczesnej biblioteki związkowej (kilkaset przypadkowo dobranych książek) i porównywalny z najlepszymi wypożyczalniami prywatnymi na terenie Łodzi.

Ważnym sprawdzianem trafności przyjętych w bibliotece zasad gromadzenia, jest stopień wykorzystania księgozbioru przez czytelników. Biblioteka Stowarzyszenia Handlowców była placówką o charakterze zamkniętym, a więc posiadała ściśle określony krąg odbiorców. Stanowili go subiekci, buchalterzy jak i drobni urzędnicy zatrudnieni w łódzkich sklepach i przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych. Byli to ludzie o pewnym poziomie wykształcenia (niejednokrotnie nawet średnim handlowym) lub zdobywający wiedzę w szkołach niedzielnych (np. uczniowie zatrudnieni w sklepach) czy na kursach. Można więc przyjąć, że członkowie tej społeczności mieli wykształcone pewne nawyki i potrzeby o charakterze kulturalno-oświatowym. Jednocześnie trzeba podkreślić, że warunki pracy w handlu na przełomie wieków były niezwykle trudne. Wprawdzie przepisy rosyjskie z 1897 r. mówiły o 11,5 godzinnym dniu roboczym pracowników handlowych, ale w praktyce rzadko tego przestrzegano. Subiekci pracowali zwykle kilkanaście godzin, a była to praca niezwykle wyczerpująca zarówno umysłowo jak i fizycznie. Instytucja wolnych niedziel i urlopów (poza wolnym na 3 święta w roku) praktycznie nie istniała³⁷. Do takich warunków pracy musiała się więc dostosować biblioteka, jeśli miała służyć swym użytkownikom.

W pierwszych latach istnienia biblioteka czynna była codziennie od 20,30 do 21,30, a jedynie w soboty od 15,00 do 16,00. Wydłużenie w 1895 r. godzin otwarcia do 22,00, a w soboty od 14,30 do 16,00 spowodowane zostało znacznym wzrostem liczby wypożyczeń (o blisko 50% więcej niż w 1894 r.)³⁸. W okresie zmagających rewolucyjnych 1905-1907, gdy udało się nieco poprawić warunki pracy handlow-

ców, biblioteka dostosowała się do nowych terminów czasu wolnego (zyskano przerwę obiadową). Udostępniano więc książki codziennie od 12,00 do 14,00 i od 19,00 do 21,00. Ten tryb dwukrotnego otwierania w ciągu dnia biblioteki przetrwał do roku 1918. Minimalnej zmianie ulegały tylko godziny wypożyczeń³⁹.

Jako placówka zamknięta, udostępniająca tylko członkom związku, nie pobierała biblioteka początkowo żadnych opłat, co w mieście posiadającym wówczas jedynie kilka prywatnych wypożyczalni było dla potencjalnych użytkowników ogromną szansą. Niestety, wobec zwiększającego się ruchu czytelników, a jednocześnie nasilenia zjawiska nieoddawania wypożyczonych publikacji, Zarząd Stowarzyszenia uchwalił w 1895 r. wprowadzenie jednorazowego zastawu w wysokości 1 rubla od każdego wypożyczonego tomu. Decyzja ta wywołała, rzecz jasna, zrozumiałe niezadowolenie wśród części członków i natychmiastowy spadek czytelnictwa, ale Zarząd utrzymał ją w mocy. Nawet w tej sytuacji wypożyczanie z własnej biblioteki związkowej było znacznie bardziej korzystne niż z wypożyczalni prywatnych, gdzie poza 1 rb zastawu trzeba było płacić miesięczny abonament w wysokości 40-50 kop. od 1 tomu⁴⁰. Wprowadzenie zastawu nie wyeliminowało jednak zupełnie zjawiska przetrzymywania książek ponad wyznaczony regulaminowo termin. Świadczą o tym wymieniane w rocznym sprawozdaniu wcale niemałe sumy, jakie biblioteka otrzymywała z tytułu kar za nieterminowy zwrot książek⁴¹. Można wprawdzie te fakty interpretować i pozytywnie, jako objawy znacznego zainteresowania członków własną biblioteką, najlepiej jednak o wykorzystaniu zbiorów i wyborach czytelniczycy świadczyć będą liczby zaczerpnięte z corocznych sprawozdań Stowarzyszenia. Tabela 4 przedstawia stopień wykorzystania zbiorów z uwzględnieniem poczytności w obrębie poszczególnych języków i dalej według grup treściowych. Z braku źródeł ograniczono się do zaprezentowania zjawiska jedynie w wybranych latach omawianego okresu 1887-1918.

Ilość wypożyczeń mierzona w liczbach bezwzględnych wzrastała niezwykle szybko w końcu lat dziewięćdziesiątych i na początku XX w. Między rokiem 1895 a 1902 nastąpił wzrost o prawie 250%. Wiąże się to z podobnym proporcjonalnie wzrostem księgozbioru w tym okresie i znacznym wzrostem liczby członków rzeczywistych Stowarzyszenia – z 719 w 1895 r. do 1044 w 1902 r. Szczytowym, jeśli chodzi o stopień wykorzystania zbiorów, jest rok 1905 (32289 wypożyczeń), po czym następuje gwałtowny spadek udostępnień. Z braku danych za lata 1906-1907 nie wiadomo kiedy konkretnie to nastąpiło. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele. Zasadnicza, to zapewne wspomniane odejście wielu (zwłaszcza młodych) członków ze Stowarzyszenia do nowych związków. W 1905 r. członków rzeczywistych było 1248, a w 1909 r. – 603. Duże zaangażowanie większości członków w wydarzenia polityczne, w walkę o poprawę własnych warunków bytowych, nie sprzyjały rozwijaniu zainteresowań czytelnicznych. Także oferta czytelnicza biblioteki pozostawała w tym okresie na prawie niezmienionym poziomie, nowości przybywało bardzo niewiele⁴².

Powrót do poziomu wypożyczeń z r. 1905 nastąpił dopiero w połowie wojny, przy czym zupełnie różna była struktura językowa udostępnianych zbiorów. O ile w 1905 r. wydawnictwa w języku polskim stanowiły 47,4%, rosyjskie – 39,7%, a niemieckie – 10,5% wypożyczeń, to w 1917 r. polskich książek wypożyczono 77%,

Tabela 4. Struktura wypożyczeń zbiorów bibliotecznych

Rok	Język	Beletrystyka		Książki naukowe		Gazety i czasopisma		Podręczniki		Książki dla młodz.		Varia		Ogółem t
		t	%	t	%	t	%	t	%	t	%	t	%	
1892	pol.	500		15		9		2						1249
	ros.	306		46		45		1		—		—		
	niem.	289		14		9		4		—		—		
	franc.	9		—		—		—		—		—		
	Razem	1104	88,4	75	6,00	63	5,0	7	0,6	—		—		
1894	pol.	2854		253		112		5		—		—		6856
	ros.	1683		136		182		—		—		—		
	niem.	1283		82		63		5		—		—		
	franc.	194		4		—		—		—		—		
	Razem	6014	87,7	475	6,9	357	5,3	10	0,1	—		—		
1902	pol.	13694		441		108		1		1421		—		31859
	ros.	7028		824		760		4		2848		—		
	niem.	3555		45		38		10		—		—		
	franc.	754		—		—		—		—		—		
	Razem	25359	79,6	1310	4,1	906	2,9	15	0,05	4269	13,4	—		
1905	pol.	12841		964		25		33		1427		—		32289
	ros.	7981		1547		884		13		2405		—		
	niem.	3158		213		—		21		—		—		
	franc.	599		—		—		—		—		—		
	Razem	24757	76,7	2724	8,5	909	2,8	67	0,02	3832	11,9	—		
1913	pol.	13382		220		13		7		1112		—		23365
	ros.	5484		140		148		2		695		—		
	niem.	1591		66		—		12		—		—		
	franc.	445		—		—		—		—		—		
	Razem	20950	89,7	426	1,8	161	0,7	21	0,1	1807	7,7	—		
1916	pol.	18201		1883		—		—		2886		2		32856
	ros.	3333		537		—		—		622		16		
	niem.	4299		252		—		—		—		18		
	franc.	797		9		—		—		—		1		
	Razem	26630	81,1	2681	8,1	—		—		3508	10,7	37	0,1	
1918	pol.	25920		3497		—		—		3873		3		40196
	ros.	2123		386		—		—		515		—		
	niem.	2893		144		—		—		—		3		
	franc.	641		2		—		—		—		—		
	Razem	31773	79,0	4029	10,0	—		—		4388	11,0	6	0,01	

Źródło: jak w tabeli 1.

rosyjskich – 10,7%, a niemieckich – 9,4%. Spadek zainteresowania piśmiennictwem rosyjskim jest zrozumiały (choć ilość wypożyczeń beletrystyki jest jeszcze znaczna), natomiast może dziwić zmniejszenie w stosunku do 1905 r. w mieście Litzmanstadt udostępnień w grupie publikacji niemieckich. Zjawiska te mają związek zarówno z rozwijającym się coraz intensywniej polskim życiem kulturalno-oświatowym, jak również świadczą o większej atrakcyjności polskich wartości kulturowych.

Dowodem tego dwukrotnie prawie między rokiem 1913 a 1918 zwiększenie liczby wypożyczeń z polskiej literatury pięknej. Fakt ogromnego zainteresowania beletrystyką oceniano niejednokrotnie krytycznie. Komitet Biblioteczny często ubolewał nad ograniczonym zainteresowaniem wydawnictwami naukowymi, mimo iż kompletowane one były starannie. Wzrost liczby wypożyczeń z działu piśmiennictwa naukowego w okresie wojny, spowodowany był nie tylko uruchomieniem kursów handlowych, ale także nasilaniem się tendencji samokształceniowych w ówczesnym społeczeństwie. Mimo iż znacznie powiększono w 1916 r. dział ekonomiczno-społeczny (podobno na życzenie członków), większym powodzeniem cieszyły się publikacje o charakterze filozoficzno-filologicznym⁴³. Świadczyć by to mogło, iż nie zawsze horyzonty i potrzeby umysłowe handlowców zdeterminowane były zwykłym utylitaryzmem.

Obok książki i biblioteki ważnym elementem życia kulturalnego a jednocześnie towarzyskiego handlowców była czytelnia. Posiadając około 30 czasopism stała się szybko miejscem chętnie odwiedzanym przez członków, zwłaszcza, że wstęp był bezpłatny⁴⁴. Nie znamy szczegółowej listy abonowanych przez Stowarzyszenie czasopism, ale sądząc po tytułach roczników wymienionych w katalogu i statystyce udostępnień, można przypuszczać, że przeważały bezwzględnie periodyki rosyjskie. Regres czytelniczy, który objawił się po roku 1905 dotknął także czytelnię. Liczba prenumerowanych czasopism zmalała (w 1909 r. było ich 20), a i z tych nie wszystkie cieszyły się zainteresowaniem członków⁴⁵.

W sierpniu 1914 r. działalność czytelni uległa zawieszeniu z powodu braku czasopism. Nieliczne, jakie do Łodzi docierały przeniesiono do herbaciarni. Ożywienie życia kulturalno-społecznego, które nastąpiło w roku 1915, zaznaczyło się także w funkcjonowaniu czytelni. W 1916 r. oferowała już 19 czasopism, w 1917 – 25, a dzienna frekwencja wynosiła średnio 50 osób. Próbowano wprowadzić stałe dyżury członków Sekcji Bibliotecznej, ale stanęły temu na przeszkodzie kłopoty personalne⁴⁶. Wzmoczone zainteresowanie czytelnią w tym okresie było zapewne wynikiem zwiększonego zapotrzebowania na bieżącą informację polityczną, społeczną, ale także na informację i wiedzę fachową. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że w zimowe miesiące wojenne czynna od 16,00 do 22,00 czytelnia dawała możliwość spędzenia w ciepłym i ogrzonym pomieszczeniu kilku godzin⁴⁷.

Zmianie uległy wówczas także formy pracy czytelni. Niezależnie od przechowywania roczników niektórych gazet, poczęto kompletować teczki wycinków prasowych. Posegregowane według przyjętego systemu klasyfikacyjnego miały „posłużyć jako materiał orientacyjny w dziedzinie myśli społeczno-politycznej”⁴⁸.

To dostrzeganie nowych potrzeb czytelniczych i właściwe reagowanie na nie jest jeszcze jednym dowodem znaczenia książki i gazety w życiu handlowców. Na

poparcie tej tezy można jeszcze przytoczyć dowody o charakterze bardziej formalnym. Oto np. w corocznie publikowanych sprawozdaniach z działalności Stowarzyszenia znajdowała się zarówno opisowa jak i liczbowa charakterystyka działalności biblioteki w danym roku. W latach 1914-1918 sprawozdania liczbowe miały już formę znormalizowanej tabelki, w której w celach porównawczych, podawano dla pewnych zjawisk wielkości z roku poprzedniego.

W niektórych poczynaniach Komitetu Bibliotecznego widać cechy działalności określanej dziś terminem informacji zbiorowej, a wówczas w bibliotekach tego typu niezmiernie jeszcze rzadziej. Było to np. zaznajamianie aktualnych i potencjalnych użytkowników z nowościami nabytymi przez bibliotekę poprzez systematyczne wywieszanie w lokalu Stowarzyszenia wykazów nowych nabytków.

Inną ciekawą akcją było wydrukowanie specjalnych zakładek zawierających zasady prawidłowego obchodzenia się z książką i dołączanie ich do każdego wypożyczanego tomu⁴⁹. To wreszcie w sytuacji panującej w mieście epidemii szkarlatyny, ogłoszono w prasie decyzję o czasowym zamknięciu biblioteki⁵⁰.

Na zakończenie należy wspomnieć o jeszcze jednej bibliotece, której patronowało również Stowarzyszenie Handlowców. Oto w 1901 r. utworzono przy Stowarzyszeniu czteroklasową Szkołę Handlową i dla jej potrzeb zorganizowano odrębną bibliotekę. Zgodnie z ówczesnymi standardami składała się ona z biblioteki nauczycielskiej, zwanej fundamentalną i uczniowskiej. Obydwie były, jak na warunki łódzkiego szkolnictwa dość zasobne. W 1908 r. biblioteka fundamentalna liczyła 593 dzieła, a uczniowska 647 i nadal były systematycznie powiększane⁵¹.

Stowarzyszenie dostrzegało rolę i znaczenie biblioteki nie tylko na własnym, związkowym podwórku. Gdy w maju 1916 r. zawiązało się w Łodzi Towarzystwo Biblioteki Publicznej, Zarząd Stowarzyszenia na zebraniu ogólnym uchwalił rezolucję, w której czytamy m.in. „... w uznaniu wielkiej wagi społecznej, jaką dla ogółu mieszkańców, zwłaszcza zaś dla sfer pracowniczych posiadałaby Biblioteka Publiczna w Łodzi, Ogólne Zebranie... upoważnia Zarząd do wpłacenia... rb 500 jako jednorazowy wpis członkowski Stowarzyszenia...”⁵². Gest ten potwierdza dodatkowo tezę, iż Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych było instytucją, która w kształtowaniu kultury książki w Łodzi na przełomie wieków odegrała rolę znaczącą.

Tę wysoką pozycję w łódzkim bibliotekarstwie utrzymywało Stowarzyszenie nadal także po odzyskaniu niepodległości. Należący również i w okresie międzywojennym do znaczniejszych na terenie Łodzi, księgozbiór Związku Zawodowego Handlowców uległ rozproszeniu prawdopodobnie w okresie II wojny światowej⁵³.

Przypisy:

¹ Dla potrzeb niniejszego opracowania wykorzystano drukowane Sprawozdania Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych m. Łodzi z lat 1887, 1890, 1892-1895, 1902-1905, 1913-1918 oraz Katalog książek znajdujących się w Bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi, Łódź 1903.

² Wzmianki o jej istnieniu, dane liczbowe o działalności zawarte są w pracy W.L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do 1914 r.)*, Łódź 1972 oraz w innych opracowaniach tego autora. Więcej informacji znaleźć można w publikacji J. Konieczna, *Biblioteki łódzkie przełomu XIX i XX wieku (1890-1918)*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Librotum, Łódź 1898, s. 200.

³ Z. Bartkiewicz, *Złe miasto*, Warszawa 1930, s. 278.

⁴ W.L. Karwacki, *Związki zawodowe...*, s. 27.

⁵ S. Wrzosek, *Organizacje pracowników handlu, gastronomii i spółdzielczości w Polsce*, Warszawa 1972, s. 27-32. Tworzenie stowarzyszeń samopomocowych było w Królestwie Polskim do 1905 r. jedyną właściwie możliwością zrzeszania się na gruncie zawodowym. Możliwość tę wykorzystywali najczęściej najemni pracownicy handlowi.

⁶ „Dziennik Łódzki” 1888 nr 268, s. 2; nr 270, s. 2-3.

⁷ *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 do 1918 r., Łódź 1980, s. 219. Są to dane ze spisu sporządzonego w 1897 r., pierwszego, który można uznać za wiarygodny.

⁸ S. Gorski, *Łódź spótczesna*, Łódź 1904, s. 25-26.

⁹ Zezwolenie o nr 15914 nosi datę 4.12.1887. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi (skrót: WAPŁ), Policmajster m. Łodzi 452.

¹⁰ „Dziennik Łódzki” 1887, nr 284, s. 2.

¹¹ Wypożyczalnie istniały przy następujących księgarniach (w nawiasie daty otwarcia): Juliusza Arndta (1859), R. Schatke (1881), L. Fischera (1882), A. Bedera (1883), H. Strakuna (1887). Z inicjatywy środowiska prawniczego utworzono w 1885 r. wypożyczalnię samodzielną na zasadach spółdzielczych, która jednak z braku poparcia członków, zakończyła żywot w 1888 r. Przy niektórych łódzkich szkołach istniały też mniejsze lub większe księgozbiory, ale składały się one głównie z książek rosyjskich dla nauczycieli. J. Konieczna... op. cit., s. 19-24.

¹² „Dziennik Łódzki” 1888, nr 114, s. 2. Organizacją biblioteki zajmował się członek Zarządu Maksymilian Blüht i on przyjmował dary książkowe w kantorze Zakładów I. Poznańskiego. Książki można też było składać w kancelarii Stowarzyszenia. Apele o dary zamieszczane były również w „Dzienniku Łódzkim” 1887, nr 284, s. 2; 1888, nr 111, s. 4.

¹³ „Dziennik Łódzki” 1888, nr 149, s. 3.

¹⁴ *Otčet Pravljenija Obsščestva Vzaimnogo Vspomoženija Prikazčikov goroda Łodzi za 1887 god'*, Łódź 1888.

¹⁵ Prasa podkreślała rolę czytelnicy jako czynnika integrującego środowisko handlowców bez względu na hierarchię stanowisk. Zwracano uwagę, że i kobiety – członkowie rodzin zrzeszonych – powinny mieć możliwość korzystania z czytelnicy. „Dziennik Łódzki” 1888, nr 175, s. 2; nr 232, s. 2.

¹⁶ Np. biblioteka Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Chrześcijan (zał. 1899) liczyła w 1918 r. 1066 tomów, Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli Żydów (zał. 1898) posiadała w 1918 r. 1378 t. Największa spośród bibliotek związkowych księżnica Stowarzyszenia Komiwojażerów liczyła w 1918 r. 4000 t. zob. J. Konieczna, op. cit., s. 69-70.

¹⁷ Z czasem dochodów Stowarzyszeniu dostarczał też własny dom, wynajmowany lokatorom. W domu tym mieścił się też Zarząd, biblioteka, Szkoła Handlowa. W.L. Karwacki, op. cit., s. 30.

¹⁸ *Otčet Pravljenija... za 1895 god'*, Łódź 1896.

¹⁹ „Prawda” 1896, nr 39, s. 467.

²⁰ Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za rok 1902, Łódź 1903; Sprawozdanie Zarządu... za rok 1905, Łódź 1906. Za okres 1896-1901 nie udało się odnaleźć sprawozdań.

²¹ E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808-1914*. Łódź 1966, s. 92-93.

²² *Otčet Pravljenija... za 1893 god'*, Łódź 1894; Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych m. Łodzi za rok 1890, Łódź 1891; Sprawozdanie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za 1914 r., Łódź 1915; Sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi za 1917 r., Łódź 1918; „Dziennik Łódzki” 1892, nr 25, s. 1-2.

²³ W.L. Karwacki... op. cit., s. 101-104.

²⁴ „Nowy Kurier Łódzki” 1912, nr 202, s. 5; nr 224, s. 4.

²⁵ „Rozwój” 1910, nr 116, s. 3.

²⁶ Sprawozdania z lat 1914, 1916, 1917 i 1918 uwzględniają już nowy podział zbiorów.

²⁷ Np. w Łódzkiej Wypożyczalni Książek (zał. 1898) wizytujący ją w 1900 r. inspektor drukarni stwierdził, że książki rosyjskie przedstawiają jedynie mieszaninę kilkudziesięciu podręczników i powieści WAPŁ KGP 1130, k. 127-130.

²⁸ J. Konieczna, op. cit., s. 74-75.

²⁹ Np. w Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych Żydów „Wzajemna Pomoc” stanowiły 32,1%, a w Klubie Rzemieślniczym im. Jana Kimrota 27,9%. J. Konieczna, op. cit., s. 74-75.

³⁰ „Rozwój” 1913 nr 79, s. 3; „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 79, s. 4.

³¹ „Kurier Łódzki” 1908, nr 192, s. 3; „Rozwój” 1910, nr 116, s. 3; „Godzina Polski” 1916, nr 172, s. 6; Sprawozdanie Zarządu... za rok 1916, Łódź 1917.

³² *Otčet Pravljenija... za 1894 god'*, Łódź 1895.

³³ W obrębie literatury polskiej wyróżniono: Powieści oryginalne i tłumaczone oraz Poezje, komedie i dramaty. Dla publikacji naukowych, tak polskich jak i rosyjskich zastosowano identyczną klasyfikację, są to działy: 1. Nauki socjologiczne i polityczne, 2. Filozofia, psychologia, pedagogika i etyka, 3. Historia literatury, krytyka i sztuka, 4. Nauki społeczne i ekonomiczne, 5. Historia i biografie, 6. Podróże, geografia, etnografia, 7. Nauki przyrodnicze i matematyka. *Katalog książek znajdujących się w bibliotece Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi*, Łódź 1903, s. 175.

³⁴ Analizę porównawczą katalogów wypożyczalni prywatnych z lat 1864-1892 przeprowadził J. Kostecki, *Literatura piękna w księgozbiorach wypożyczalni prywatnych w Królestwie Polskim w latach 1864-1892*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1976/77, t. 12/13, s. 73-97.

³⁵ Są wprawdzie 2 tomy zatytułowane *Poezje* i jeden *Poematy*, ale trudno przypuszczać, aby zawierały w/w utwory.

³⁶ *Katalog książek...*

³⁷ S. Wrzosek, *Organizacje pracowników...*, s. 18-23; W.L. Karwacki..., op. cit., s. 236.

³⁸ *Otčet Pravljenija... za 1893 god'*, Łódź 1894; *Otčet Pravljenija... za 1894 god'*, Łódź 1895.

³⁹ „Kurier Łódzki” 1907, nr 205, s. 3; WAPŁ Mag. m. Łodzi Wyd. Prezydyalny 14575; „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 159, s. 4.

⁴⁰ *Otčet Pravljenija... za 1895 god'*, Łódź 1896; J. Konieczna... op. cit., s. 39-41.

⁴¹ Np. w 1902 r. wpływy za przetrzymanie książek wynosiły 115,89 rb, a w końcu 1905 r. 104,90 rb. Sprawozdanie Zarządu... za rok 1902, Łódź 1903; Sprawozdanie Zarządu... za rok 1905, Łódź 1906.

⁴² „Kurier Łódzki” 1908, nr 192, s. 3.

⁴³ Sprawozdanie Zarządu... za rok 1916, Łódź 1917.

⁴⁴ Sprawozdanie Zarządu... za rok 1890, Łódź 1891.

⁴⁵ „Rozwój” 1910, nr 116, s. 3.

⁴⁶ Sprawozdanie Zarządu... za rok 1914; 1916; 1917.

⁴⁷ „Nowy Kurier Łódzki” 1916, nr 30, s. 3.

⁴⁸ Sprawozdanie Zarządu... za rok 1917, Łódź 1918. Zaznaczyć trzeba, że wśród gazet, których roczniki zdecydowano przechowywać wymieniona jest tylko jedna polska – „Godzina Polski” (mająca opinię tzw. „gadzinówki”) i 3 niemieckie: „Berliner Tageblatt”, „Leipziger Volkszeitung” i „Vorwärts”.

⁴⁹ „Rozwój” 1911, nr 222, s. 3; nr 264, s. 6. Oto tekst wydrukowany na zakładce: „Do czytelników. Proszę nie rzucaj mnie na stół z kartą otwartą, nie rób na mnie uwag ołówkiem lub piórem, nie gaś mną świecy, raczej dmuchnij w płomień, nie zaginaj karty, lecz włóż zakładkę, nie czytaj mnie podczas

jedzenia, gdyż mnie poplamisz. Słowem szanuj mnie, chcę bowiem pozostać czystą, świeżą i służyć innym. Książka".

⁵⁰ „Kurier Łódzki” 1906, nr 168, s. 2.

⁵¹ „Kurier Łódzki” 1909, nr 99, s. 4-5; 1910, nr 22, s. 4.

⁵² Sprawozdanie Zarządu... za rok 1916, Łódź 1917.

⁵³ Po 1918 r. Stowarzyszenie przekształciło się w Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi. E. Chwalewik: *Zbiory polskie. Archiwa. Biblioteki. Gabinety* t. 1, Warszawa 1926 notuje, iż biblioteka w/w Związku „liczy przeszło 12 tys. t. różnej treści i w różnych językach”. W 1931 r. Związek przyłączył się jako Oddział Łódzki do Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce. L. Hass: *Organizacje zawodowe w Polsce 1918-1939 (Informator)*, Warszawa 1963, s. 548, 553. Ze Sprawozdania „nowego” Związku za rok 1937/38 wynika, iż nie posiada on żadnej biblioteki. Prawdopodobnie księgozbiór został przekazany na rzecz innej biblioteki czy instytucji. Związek Pracowników Handlowych był już wtedy organizacją podejmującą wyłącznie problematykę interesów pracowniczych, a zrzeszał tylko Żydów. Ustalenie dalszych losów biblioteki jest niemożliwe, ponieważ ani Biblioteka Miejska, ani Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi nie prowadzą kartotek proveniencji swych zbiorów.